

Gaba Kulka, Pilot

I nie wygląda na to, by cokolwiek miało zmienić się
I nie wygląda na to, by ktokolwiek z nas miał powiedzieć Nie
I nie wygląda dobrze, co nie znaczy wcale, że wygląda źle
Każdy dzień to samo niesie
Każdy dzień to samo, samo, samo, samo

I nie wygląda na to, by ta karuzela kiedyś stanąć miała
Dzieci krzyczą, płaczą, chcą zejść i się widzieć z mamą
Ktoś im robi zdjęcia, wywołuje by się potem do rozpuku śmiać
Każda twarz - poruszona. Każda fleszem oślepiona

Brudną tęczę rozmazany świat za oknem naszych oczu
Choćby było ci niedobrze, nie wysiądziesz, nie wyskoczysz
Więc nie pytaj - dokąd biegiesz, dokąd pędzisz
Pilot wysiadł zanim wszedłeś, pilot wysiadł zanim wszedłeś

I nie rozumiem wcale, czemu nas uparcie parami stawia los
przed wyborem stałym, z której strony ma paść pierwszy cios
Bo nie jesteśmy dobrzy, co nie znaczy wcale, że jesteśmy źli
Każdy z nas - uwikłany, każdy z nas dobrze zna
zasady gry

Więc musisz mi wybaczyć, jeśli zawrót głowy nie pozwala mi
trafić prosto w serce i ukrócić naszej karuzeli dni
Bo nikt z nas nie jest pierwszy, nikt z nas nie wyprzedza,
a ci, którzy wniosą nas na metę ramie w ramie będą szli

Brudną tęczę rozmazany świat za oknem naszych oczu
Choćby było ci niedobrze, nie wysiądziesz, nie wyskoczysz
Więc nie pytaj - dokąd biegiesz, dokąd pędzisz
Pilot wysiadł zanim wszedłeś, pilot wysiadł zanim wszedłeś